

po tamtej stronie uczucia

Marek Świerad



marek świerad **po tamtej stronie uczucia**

Miałem w sercu dwa uczucia, dwa totalnie różne uczucia, które nie dawały mi chwili spokoju. Bo te uczucia, choć określa je to samo słowo „miłość”, jednak razem nie mogą pojawić się w sercu mężczyzny, gdyż określają je inne przymiotniki, a połączone razem prowadzą do pomieszania zmysłów... i jedynym wyjściem jest samobójcza śmierć...

Przerzuciłem strony listu czytając: *Jestem z Tobą w ciąży... Tak, jestem. Nie denerwuj się, na pewno zaczęłaś się zastanawiać, kim jestem, jak wyglądam, czy byłeś u mnie albo ja u Ciebie. A może spędziłeś ze mną jeden przypadkowy wieczór w hotelowym pokoju... Niepotrzebnie tak myślisz... Moje wargi nigdy nie były blisko Twoich i nie poznałeś ich ciepła. Nie znasz mnie i nigdy mnie nie dotykałeś... nie przytulałeś, nigdy też nie poznałeś słodyczy mojego nagiego ciała. I jeśli jeszcze trzymasz w ręku mój list... nie bój się moich słów. Nie chcę od Ciebie nic oprócz jednego - choć, żebyś mnie zrozumiał, dlaczego jesteś ojcem nienarodzonego dziecka. I przyjął go do swojego serca...*

Mój głos powoli tracił siłę, milkł... Słowa kołysanki cichły, zamieniając się w szept i ostatni wers słyszały tylko moje gasnące wargi...

- Masz piękny, ciepły baryton - powiedział pułkownik... - Musisz żyć i dać innym nadzieję w tych krwawych latach.

Jego głos zabrzmiał twardo i stanowczo. Na sekundę zamilkł i dodał: - Niech umrze ktoś, kto i tak umrze jeszcze dziś.

Wzrok pułkownika zatrzymał się na opadającej z półki ręce, która jak wahadło zegara równomiernie poruszała się w rytm toczących się wagonów, mierząc czas życia... zwalniając. Pułkownik podszedł, zjął z górnej półki nieprzytomnego kapitana i położył go na zimnej podłodze wagonu, tuż przy mnie. Pomógł mi wstać i wejść na górną półkę. Ułożył na miękkim, ciepłym jeszcze od ciała kapitana słomianym sienniku i przykrył jego wełnianym szynielem...

Cena 70,00 zł

ISBN 978-83-64998-31-7



9 1788364 1998317